

Za kilka godzin zespół Romy zmierzy się na wyjeździe z Pescarą. Jednym z piłkarzy, którzy staną po przeciwnej stronie barykady będzie Gianluca Caprari, którego połowę karty wykupił latem klub z Abruzji. Przy okazji zbliżającego się meczu, portal tuttomercatoweb.com skontaktował się z Davide Lippim, który trzyma również pieczę nad interesami Valerio Verre.

Zacznijmy od Caprariego. Jak przeżywa zmianę trenera w Pescarze?

- Gianluca ma się dobrze. Wierzy mocno kierownictwu. Przykro mu z powodu Stroppy, jednak pod względem charakteru stara się zawsze być bardzo cichy i spokojny.

To jego pierwszy prawdziwy sezon w Serie A. Cierpiął z powodu zmiany kategorii?

- Sebastiani i Delli Carri zawsze wykazywali do niego wielkie zaufanie. Jest z rocznika '93, zawsze mierzył się ze wszystkim z dużym wyprzedzeniem i ze spokojem. Nie dla wszystkich jest poruszanie się po takiej drodze.

Jest współwłasnością między Pescarą i Romą. Wiadomości na temat jego przyszłości?

- Za wcześnie o tym mówić, mamy listopad, a on ma w głowie teraźniejszość.

Powrót do Romy w roli bohatera jest jego marzeniem?

- Jest jasnym, że każdy gracz posiada swoje marzenia. On jednak myśli na tą chwilę o najbliższym meczu Pescary.

Verre. Dlaczego znalazł tak mało przestrzeni w ostatnich tygodniach?

- Zmierzył się z trudnościami, na które napotyka każdy młody, jednak nie zapominajmy, że jest z rocznika '94. Jego rówieśnicy grają w Primavera. Cosmi chciał go bardzo i jest zadowolony z tej przygody. Do tej pory zebrał pięć występów: cztery w lidze.

Jest współwłasnością między Geną i Romą. Są usatysfakcjonowani z jego rozwoju?

- Absolutnie, tak. Mamy dopiero listopad i bardziej dogłębne oceny powinny być wykonane dopiero później.

Autor: abruzzo